

Ignacy Dec

Egzorta żałobna, Odpoczynek w światłości

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 291-292

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

EGZORTA ŻAŁOBNA

Odpoczynek w światłości

1. Najczęstsza modlitwa za zmarłych

Każda Msza św. jest celebracją tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Naszej obecnej celebrze towarzyszy szczególna intencja. Prosimy w tej Eucharystii Pana Boga, aby przyjął do siebie na wieczne zamieszkanie zmarłego(a)... Teksty biblijne na tej liturgii mówią nam o życiu, które jest po śmierci. „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24, 5b-6a). Tak brzmiało orędzie paschalne ogłoszone w poranek Wielkiej Nocy przez dwóch mężów w lśniących szatach nad pustym grobem Chrystusa. Dziś rozbrzmiewa ono wśród nas. Rozbrzmiewa na tej liturgii, którą sprawujemy za zmarłego(a) brata (siostrę).

Chrystus zmartwychwstał, zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Zatem zmartwychwstaną także inni: „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni... Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa” (1 Kor 15, 22-23).

Przed Chrystusem już Zmartwychwstałym, obecnym tu wśród nas, wstawiamy się za naszymi zmarłymi, którzy należą do Chrystusa, a którzy jeszcze czekają na zmartwychwstanie. Zwykle prosimy za nich słowami modlitwy: „Requiem aeternam dona eis Domine. Et lux perpetua luceat eis”. W ten sposób już od wieków wołają mieszkańcy tej ziemi, wołają w różnych językach świata za tych, którzy stąd odeszli. Wołamy my Polacy w naszych modlitwach: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci; niech odpoczywają w pokoju wiecznym”. Zauważmy, że jest to najczęstsza modlitwa, jaką zanosimy do Boga za naszych zmarłych. W modlitwie tej zawarte są dwie prośby: prośba pierwsza – o wieczny odpoczynek w pokoju, druga – o światłość wiekuistą.

2. Z teologii wiecznego odpoczynku

Czym jest ten wieczny odpoczynek, o który prosimy w tym wezwaniu dla naszych zmarłych? czy może jest może jakąś beczynnością, biernością? Zapewne nie. Jeśli tu na ziemi nasz odpoczynek dobrze przeżywamy, odpoczynek ten nie jest bezmyślną beczynnością, ale jest jakimś zapomnieniem o udręczeniach, wyzwalaniem się z niepokoju. Podobnie i wieczny odpoczynek, o który prosimy dla zmarłych, jest bezpiecznym trwaniem przed Bogiem, jest wyjściem ze stanu tęsknoty za Bogiem do radości przebywania z Nim. Osiągnięcie wiecznego spoczynku, wiecznego pokoju, to wyjście z sytuacji niepokoju, niepewności, to wolność od ziemskich udręczeń, od ziemskiego zagonienia, zapracowania, zmartwienia, to wyjście ze stanu tęsknoty za zbawieniem. Kto posiadał wieczny spoczynek, wieczny pokój, to osiągnął nowy rodzaj egzystencji, trwanie przed Bogiem w pokoju i szczęściu.

3. Z teologii wiecznej światłości

Druga prośba, to prośba o dar światłości wiekuistej: „A światłość wiekuista niechaj im świeci”. Pytamy – czym jest ta światłość wiekuista? Rozumiemy, pojmujemy ją przez analogię do światła ziemskiego. Na ziemi światło potrzebne jest do widzenia i do życia.

Najlepsze oczy bez światła niczego nie zobaczą. W absolutnej ciemności ginie życie. Bez światła niemożliwe byłoby nasze życie ludzkie. Słoneczne, pogodne dni pomnażają naszą radość i, przeciwnie ciemność jest dla nas udęciem.

Gdy czasem wieczorem wyłączą nam prąd, gdy zgaśnie światło akurat wtedy, gdy coś ważnego robimy, czujemy się wówczas zdenerwowani. Szukamy światła zastępczego, by nie pozostać w zupełnej beczynności. Brak światła wykorzystują niekiedy ludzie zli. Gdy w lipcu 1997 roku przeżywał Wrocław powódź stulecia, wielu ludzi dało wspaniałe świadectwo o miłości bliźniego. Można było doświadczyć postawy wielkiej solidarności w nieszczęściu. Jednakże ta klęska żywiołowa stała się także dla niektórych okazją do czynienia zła. Kroniki powodzi odnotowały przypadki rabunków, kradzieży a nawet napadów. To zło szerzyło się przede wszystkim w ciemnościach. Niektórzy po prostu wykorzystywali brak światła, by dokonywać niecznych czynów. Ciemność dla wielu bywa okazją do szerzenia zła. Światło zaś daje nam poczucie większego bezpieczeństwa.

Mówimy także tu na ziemi o świetle duchowym, o świetle, które pozwala nam widzieć sens życia, sens cierpienia, sens ofiary, sens śmierci. Tym światłem, które oświetla tajemnicę naszego życia i naszej śmierci jest Boże Objawienie. Tym światłem oświecającym nas w sferze naszego ducha jest przede wszystkim Jezus Chrystus. On przecież powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światłość życia” (J 8, 12b). Dlatego stawiamy świecę paschalną, bo Chrystusa uznajemy za światłość. Światłość wieczna, o którą prosimy dla zmarłych, to światłość, którą jest Bóg. Ta światłość pozwoli nam zobaczyć całe piękno Boga, zobaczyć całą Jego miłość i dobro, pozwoli widzieć piękno i wielkość Jego Majestatu. Śpiewaliśmy dziś: „W krainie życia ujrzą dobroć Boga”; „Pan moim światłem i zbawieniem moim”(Ps 27).

Niech wieczny odpoczynek, wieczny pokój i światłość wiekuista stanie się udziałem naszego drogiego... Modlimy się, by Chrystus, Dawca pokoju i światłość świata, przez tę Najświętszą Ofiarę stał się dla niego (niej) wiecznym pokojem i wieczną światłością.

ks. Ignacy Dec

KAZANIE ŚLUBNE

Budowanie domu

„Człowiek roztropny zbudował swój dom na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.”

Kościół daje nam możliwość dużego wyboru czytań związanych z liturgią Sakramentu Małżeństwa. Wysłuchaliśmy przed chwilą fragment Ewangelii mówiący o budowaniu domu, o zakładaniu takich fundamentów, które uczynią zeń mocną i stabilną budowlę, dającą poczucie bezpieczeństwa.

Dzisiaj rozpoczynacie budowę swojego domu rodzinnego. Może macie już jego wizję, a może zastanawiacie się jeszcze nad tym, jak on ma wyglądać. Dzisiaj wielu z nas, obecnych tutaj w kościele, zastanawia się jaka będzie Wasza przyszłość? Wy sami zaś, używa-